

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
za pierwszą drobnią 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. ilustrowania).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów,
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwajc-
ryi 3 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech,
w Szwajcarii i Belgii 4 tal. 2 szr., w Turcji 23 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7 1/2 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do niej po-
czątkowo niemiecko-austriackich, należących do państwa
pocztowego. W innych krajach zaś tylko nasza agencja,
za której pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Reklama
nadawane Redakcji nie zwracają się i niszczono będą

Ajentye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajentye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30 i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein i Mosse. — W Baku: S. Bajonki. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 28 października.

Opinia publiczna we Francji mocno jest niezadowolona z powodu nader powolnego wyprowadzania wojsk pruskich z departamentów Marne i Haute-Marne — niezadowolenie to objawia się tem mocniej, ile że Prusacy powinni byli do tej chwili opuścić zupełnie pomienione dwa departamenty. Zdaniem półurzędowego Bien public winien temu nie rząd niemiecki, lecz administracja francuska, która nie zdołała w oznaczonym czasie wygotować dla wojska pruskiego gromadzącego się w pozostałe cztery departamenty zimowych baraków. Dziś gdy baraki te już gotowe, pruskie wojska niezwłocznie opuszczają pomienione wyżej departamenty. Zresztą świat dziennikarski zajęty niedalekiem otwarciem Zgromadzenia narodowego. — Zgromadzeniu temu przedłożona zostanie w chwili otwarcia księga żółta, zawierająca wszystkie depesze odnoszące się do układów handlowych Francji z Austrią, Włochami, Belgią i Szwajcaryą.

Dzienniki wiedeńskie przynoszą nam dziś na czele patent cesarski zwołujący sejmy krajowe na 5 listopada, a N. F. Presse układ rządu przedlitawskiego z rządem węgierskim w sprawie bankowej, o której niejednokrotnie wspominaliśmy w naszym dzienniku. Protokół w tej mierze spisany na naradzie ministerjalnej dnia 25 b. m. i podpisany przez hr. Andrassego, ks. Auersperga, barona de Pretis, hr. Lonyaya, panów Kerkapolyiego i Troferta zawiera następujące trzy punkta: 1) w obu państwach monarchii jedna jest tylko waluta; 2) należy zawezwać za pośrednictwem rządu austriackiego bank narodowy, aby przystąpił natychmiast do udzielenia filiom węgierskim takiej podwyższonej dotacji, jaką od roku 1867 otrzymywały filie austriackie (podwyższenie to wynosi dla Węgier cztery miliony zlr.); 3) celem bliższych układów mają się zebrać z jednej strony wydelegowane przez oba rządy komisyje, a z drugiej zaś komisyja banku narodowego (komisyje te będą obradować we Wiedniu i rozpoczyna swe czynności w przeciągu dni 14).

Oficjalne zamknięcie delegacji węgierskich nastąpiło dopiero przedwczoraj. W ruchliwym przeto Pezycie pozostali tylko deputacyje regnikolarne, których prace skoncentrowały się w wysadzonych przez nie podkomitetach. Podkomitety te wygotowały już obszerny elaborat. Komitet skarbowy usiłuje dowieść cyframi, że Kroacy obojętnie się bez pomocy Węgier i domaga się zupełnie osobnej skarbowości obiecując nawet pewną sumę odplacać na rzecz skarbu węgierskiego. Drugi podkomitet żąda, aby tak długo, jak długo reforma wyborcza sejmiku kroackiego niepodobną jest do przeprowadzenia na podstawie ograniczenia głosów wirtynnych, pozostawiono reprezentowanie Kroacy w parlamencie węgierskim w sposób taki, jak to się aż do dziś działo. Wspólne tylko sprawy mają być załatwiane w pewnym peryodzie trwającym od trzech do czterech miesięcy. Inne żądania odnoszą się do prawa nominowania odpowiedzialnego naczelnika krajowego li przez koronę i zatrzymania kroackiego ministra, jednakże bez takti i tylko dla spraw wspólnych.

W kortezach hiszpańskich przedłożonym został ważny wniosek o zniesienie kary śmierci za polityczne przestępstwa. Wniosek ten mimo przemówienia prezesa gabinetu odesłany został do biura kongresu, który w ogóle dla wniosku tego nader przychylnie jest usposobionym.

SPRAWA KRYMINALNA.

POWIASTKA

PRZEZ

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 217, 218, 219, 220, 223, 224, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 236, 240, 241, 243, 246 i 147.)

Małeko ponury i zamyślony powrócił do gospody, siedział na furkę i nie zważając na to, że najęty przez niego włókł się bardzo powoli, dojechał do pana Górnickiego, a raczej od ostatniej karczynki, pod dworem doszedł piechotę.

Gospodarza zastał drżące — porwał się nadchodzącego słysząc i wybiegł naprzeciw niemu.

— Na Boga milego, co się wam stało? — bałem się, żebyście gdzieś sandomierskie wilki nie zjadły! — Gdzież byliście?

— At — chodziliśmy — rzekł markotno Małeko. — Cały dzień? Przecież to ani śledztwa żadnego nie masz, ani Faraona w sąsiedztwie.

— A, właśnie że miał śledztwo — bąknął pi-
— Gdzie?

— Hm — aż w Borkach.

— I był tam wać pan?

— Byłem, byłem — nawet we dworze, do którego pana nie wpuszczają i — pono trzeba powracać ze wstydem, bom się szepceni omylił.

— Omyliłeś się? a niechże cię... krzyknął Gór-
nicki — a niechże cię...

— I kulakiem mu pogroził.

— Albo ja temu winien? odparł Małeko, panes
na tego blichtru na oczy nasyłał, pan; — tyle czasu

Times londyński zajmuje się rozbiorem petycji przedłożonej kortezom hiszpańskim odnoszącej się do ustąpienia Gibraltaru na rzecz Hiszpanii. Times mniema, że Anglia nigdy i pod żadnym warunkiem nie zrzecze się Gibraltaru.

Według urzędowych źródeł pobite zostały w Gironie przez wojska królewskie „na głowę“ cztery połączone oddziały karlistów, pod dowództwem znanego Saballesa, o którym już tyle razy głośno było pobity, zabity i wyparty, że dziś nie wiele przywiązujemy wagi do raportu urzędowego.

Z Aten donoszą już na pewno o ustąpieniu ministra Deliorgia, główniej dotąd przeszkody w załatwieniu sprawy kopalni Lourionskich. W ten sposób należy się spodziewać prędkiego i pomyślnego ukończenia tej sprawy.

O serbskiej skupczyźnie z uznaniem tylko wspomina cała prasa europejska. Pracuje ona bez wytchnienia, z tym pospiechem, który znamionuje ludy dążące do postawienia się na równi z innymi narodami po za którymi jeśli pozostały to nie dla tego, aby nie posiadały równych im pierwiastków cywilizacyjnych, lecz że stanęły im ku temu na przeszkodzie liczne okoliczności wywołane biegiem nieszczęśliwych wypadków. W dniach ostatnich uchwalila skupczyzna adres do byłej rejeney, w którym z wdzięcznością wspomina o jej zasługach poniesionych około państwa, książęcej dynasty i postępu we wszystkich gałęziach życia państwowego.

Nowy w. wezyr Mehemet Ruszdi Pasza, którego nominacyją powitano podobno dość radośnie w kołach urzędowych, potwierdził w całosci poczynione przez jego poprzednika kroki ugodowe z Czarnogórą. — Pogłoska, że dzisiejszy w. wezyr jest tylko tym co toruje ścieżki Mahmudowi Paszy, coraz bardziej się utrzymuje, tem więcej, że sultan uwolnił go od wypłacenia do kasy skarbowej sumy 100,000 szterlingów, na zapłacenie której skazanym został za rządów Midhata.

Wiadomości urzędowe.

Npan rządził mianować radcę apelacyjnego sądu Gellhorn w Raciborzu tajnym radcą sprawiedliwości, a rzecznika i notaryusza Levy ze Wschowy rzecznikiem przy sądzie miejskim w Berlinie i notaryuszem w departamencie Kamergierchu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 25 października.

(Miejskie biuro statystyczne. — Z Rady miejskiej. — Konsekracya biskupa Stupnickiego. — Teatr niemiecki. — Towarzystwo akcyjne teatralne. — Piękne za nadobne. — Datki dobroczynne. — Składki na szkoły ludowe. — Nowy szlachciec!)

(T) Będziemy więc przecież mieli biuro statystyczne krajowe w wydziale krajowym i biuro takie miejskie w magistracie. Przedwczoraj Rada miejska stosownie do dawniej zapadłej uchwały względem utworzenia takiego biura, jakie w każdym porządnym mieście Europy cywilizowanej istnieje, zamianowała naczelnika tego biura. Został nim zamianowany pan Tadeusz Romanowicz. Powinnować reprezentacyi miejskiej takiego wyboru! Nie wątpię też, że p. Ro-

Dokończył tak, że pochwycić nie było można — co mówił.

— Spodziewam się — dodał podnosząc głos — że mi choć do Warszawy jaką chłopską furę dadcie, — ja to już nie mam co robić.

Górnicki był zły.

— Tak! tak! a ja tam się z waszej łaski nie oszukał i nie spędził koni na darmo?

Górnicki zaczął po izbie chodzić szybko, Małeko zgarbił się, ręce złożył i milcząc wzdychał, kłął a czuprynę coraz potierał tak, jakby z niej chciał powyrwać włosy.

Dobre pół godziny nie mówili do siebie nic. — Ziemniako, przyniesiono świecę, Górnicki począł wzdychać, karty dobył ze stolika, siadł i parę razy talja strzepnął. Małeko drgnął, odwrócił się, i jakby pokusa siły przechodziła, wstał zbliżając się do stołu. Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-
— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-
— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

— Nie mówiąc słowa do siebie siedli i w milczeniu na pociechę grać poczęli. Górnicki założył baneczek, pisarz poniterował. Grali ciałeńką noc, burząc na siebie. Po-

manowicz podola w zupełności ważnemu swemu nowemu obowiązki, zdaje mi się jednak, że wobec okoliczności, iż chodzi o utworzenie biura jakiegoś dotychczas nie mieliśmy i którego utworzeniu rozliczne na przeszkodzie stoja trudności, byłoby rzeczą bardzo odpowiednią wysłać naczelnika tego utworzyć się mającego biura do Berlina a przynajmniej do Wiednia by się przypatrzył systemowi, według którego tam statystykę prowadzi. Na temże samem posiedzeniu Rady miejskiej powzięto mnóstwo uchwał znaczących lokalnego; tak postanowiono na wniosek przedstawiony przez radnego Dąbrowskiego miejski hotel — który nie mógł być sprzedany za kwotę 450,000 guldenów w drodze licytacyi jako jaka całość — rozparcelować i w ten sposób partiami za tę samą sprzedać cenę. Uchwalono dalej na wniosek przedstawiony przez wiceprezydenta Jasińskiego przedłożyć sejmowi projekt zmiany statutu miejskiego co do liczby członków potrzebnych do uchwalenia sprzedaży nieruchomości majątku miejskiego. Tudzież na wniosek komisyi szkolnej przedstawiony przez radnego Błotnickiego uchwalila Rada miejska zaprowadzić naukę gimnastyki we wszystkich szkołach miejskich jako przedmiotu obowiązkowego. Na temże posiedzeniu odczytano pismo poganalne dzisiejszego biskupa przemyskiego obrządku ruskiego, ks. Stupnickiego, który zawiadomił Radę miejską, iż przenosząc się na stolicę swoją biskupia musi godność radnego złożyć. Na wniosek prezydenta Ziemiałkowskiego, który w kilku gorących słowach wyraził z jednej strony żal, iż Rada miejska tak zacnego traci członka, z drugiej zaś nadzieję, że powołany obecnie na godność biskupia ks. Stupnicki będzie mógł nierównie wydatniejsze krajowi oddać usługi, wyraziła Rada przez powstanie uznanie swoje dla cennych zasług (!) księdza biskupa około dobra miasta.

Konsekracya ksi. biskupa Stupnickiego odbyła się w niedzielę ze zwykłą okazałością u św. Jura. Przy tej sposobności nadmienię, że nie mile dotknęła ta okoliczność, iż na obiad konsekracyjny ks. metropolita nikog z Polaków nie zaprosił. A czynili to tacy przy podobnych sposobnościach w wojnie z nami zostający metropolici jak Jachimowicz i Litwinowicz. Metropolita Sembratowicz, wyniesiony jak wiadomo jedynie przez Polaków na tę godność, nie zaprosił na ten obiad nawet hr. Gołuchowskiego.

Pisałem już, że mamy tu znowu teatr niemiecki. Daje on przedstawienia w sali „domu narodowego ruskiego.“ Mała stósunkowo sala zapelnia się łatwo publicznością, mamy tu bowiem dość prawdziwych Niemców, a jeszcze więcej żydów przynajmiej się do narodowości niemieckiej. Tem łatwiej utrzymać się temu niemieckiemu teatrowi ile że figury rządowe wspierają go. Tak dał temu teatrowi subwencyi arcyksiążę Jan talarów 500, a generał Valis 1000 guldenów!

Gdy sejm się zbierze, poczyni zapewne i spółka dyrygująca naszym teatrem kroki, aby uzyskać większą subwencyą dla teatru polskiego. Wiadomo że teatr nasz pobiera jedynie 4,200 guldenów rocznej subwencyi z funduszy krajowych, gdy teatr krakowski pobiera jej 5,000 od sejmku a 5,000 z funduszy państwowych. Gdyby spółka stosownie do swego powstania, jako założyciel towarzystwa akcyjnego które podług statutów tego towarzystwa miało wszystkie dochody obracać na podniesienie sceny, była się postarała o postawienie rzeczono towarzystwa na nogi i oddała była teatr w ręce organów towarzystwa, rady administracyjnej i rady artystycznej, byłoby uzyskanie większej subwencyi z funduszy krajowych rzeczą bar-

najwięcej siebie winił. Najął chłopaka, aby mu zaniósł tłumoczek do karczmy, tu furkę najął do Borków i wprost się tam udał. Trochę się przedziwiał w gospodzie, a przekąsiwszy żydowskim jadłem, powlókł się do pana prezesa.

Studzy, którzy go znali, wyprosił mu starego ze salonu do jego mieszkania.

— A co? już z powrotem? zapytał prezes.

— Ach! już, już, panie prezesie, i bardzo mi źle poszedł interes — odezwał się Małeko. Przypnam się panu, że nie mam o czem powracać! Żeby tak furka jaka szła ztąd do Murawca, przysiadłbym się choć na żydowski biedzie.

— A pilno ci bardzo? zapytał prezes.

— Dosyć, wszelako, dzień, dwa bym poczekał.

— No — to się coś może znajdzie, klepiąc go po ramieniu rzekł stary. Tymczasem stancją ci dadzą — odpoczniesz i odjesz się trochę.

Wnet zadzwonił prezes na służbę, któremu coś poszeptał, a Małeko kazał sięść bo mu to z głowy nie mogło wyjść co pierwszym razem nadmieniał — o panu Danielu.

Chciał go tedy wziąć na spytki. Teraz wszakże Małeko ostrożniejszy daleko, nie do siebie dobył nie dał, w śmiech obrócił swoje policyjne przypuszczenia i rozmowę zwrócił na inne przedmioty, bo mu o tem mówić dłużej było ciężko.

Tegoż dnia, gdy pisarz został umieszczony w oficy, aż do wynalezienia mu okazy do Murawca która wkrótce nadarzyć się miała, bo dwóch ludzi z końmi wracalo. Późna już nocą cicia Wychlińska nasza siostrę Beninę w jej spyalni, dobrawszy chwilę gdy ta już do pacierzy się gotowała.

Pora była niezwykła, domysliła się więc gospodyni że i powód przyjścia musiał być ważny. To zresztą i z twarzy pocziwej Wychlińskiej odgadnąć było można, wyglądała bowiem goręcej jeszcze niż zwykle i widocznie była poruszona.

Benigna pospieszyła na jej spotkanie.

— Co ci to jest? czyś nie zdrowa?

— A! i chora jestem i biedna — i tak nieszczęśliwa, że już dłużej wytrwać nie mogę sama z sobą. Przyszedł do ciebie mój Wychliński, głosił mi

dzo łatwa. Dziś może sprawa ta ulegać trudnościom i już Dzien. Pol. głosi, że założyciele towarzystwa zapomnieli o towarzystwie i że obecnie jest znowu teatr przedsiębiorstwem prywatnem z tą różnicą, że dawniej był jeden przedsiębiorca a teraz jest ich kilku. Nie należy jednak tak sądzić o komitecie kierującym. Słyszałem właśnie, że ten komitet już powziął uchwałę zwołania zgromadzenia akcyonaryuszów, a jest już liczny ich zastęp skoro złożyli w drobnych kwotach po największej części po 25 guldenów — razem (jak utrzymuje Dzien. Pol.) 8000 guldenów — aby im stan rzeczy przedłożyć i omysleć środki dokompletowania sumy do utworzenia towarzystwa potrzebnej. Wedle statutów przez rząd zatwierdzonych, musi być suma: 25,000 guldenów lub 4 pret. całego kapitału akcyjnego subskrybowanego (50,000) gotówką złożoną, poczem dopiero towarzystwo akcyjne ukonstytuować się może. A propos teatru wspomnę, że drugi tenor tutejszej opery p. Zakrzewski, którego tutejsza dyrekcya teatrowi krakowskiemu była wykradła, uciekł wczoraj do Krakowa wykradziony jak mówią przez tamtejszą dyrekcya!

Wspomniałszy o subwencyach, zapiszę że dla Jaryczowa, który okropny pożar do szcztu zniszczył, uchwalila dyrekcya tutejszej kasy oszczędności datek 500 guldenów. Taki sam dar przeznaczył ten sam zakład w skutek zabiegów i starań p. Zygmunta Sawczyńskiego dla seminarium nauczycielskiego zostającego pod jego kierunkiem.

Na korzyść pogorzeloż Jaryczowskich urządzi także dyrekcya teatru przedstawienie połączone z koncertem w którym mają wziąć udział p. Jakowicka, pianista Marek i inni artyści i miłośnicy.

Przybył tu właśnie dyrektor wystawy wiedeńskiej p. Schwarz.

Drugi zeszyt dziejów powszechnych Schlossera wydawanych przez księgarnię polską Bartoszewicza, który jak wiadomo cały czysty dochód przeznaczył „na szkoły ludowe“ wyszedł już z pod prasy.

Pogłoska iż p. Kornel Krzczunowicz i ks. Sapieha — członkowie komitetu centralnego zajmującego się zbieraniem składek — przyczynili się znacznym datkiem na fundusz szkół ludowych, była — przedwczesną.

Pisząc o sprawach miejskich, zapomniałem dodać, że na magistrat nasz spadł nie mały splendor. Naczelnik miejskiej straży ogniowej p. Praun został zamianowany szlachcicem austriackim!

Berlin, 28 października.

(Liczba studentów z Poznańskiego zwiedzających uniwersytety niemieckie. — Uwagi z statystyki tej wynikające.)

(r) Ciekawą zapewne będzie dla niejednego z czytelników Dzien. Pol. wiedzieć, ilu z młodzieży Księstwa Poznańskiego kształci się naukowo na uniwersytetach niemieckich. Ponieważ wykaz taki i z innej strony na uwagę zasługuje, dla tego korzystną będzie go poznać.

W ubiegłym półroczu zwiedzało uniwersytety niemieckie w ogóle 371 studentów z Poznańskiego, rozdzielonych w sposób następujący: w Berlinie było 145, z tych słuchało teologii ewang. 7, prawa 40, medycyny 56, filozofii, filologii i historii 33, matematyki i nauk przyrodniczych 11, kameralistyki i ekonomii politycznej 1, w Wrocławiu 135, z nich słuchało 2 teologii kat., 1 ewang., 37 pr., 33 med., 56 filoz., fil. i

lana. Przyszedł do ciebie ze spowiedzią, droga Benisiu — potępisz mnie może, wyłajesz... ale dłużej — wytrzymać nie umiem.

— Oż ci jest! przestraszasz mnie... przerwała Pstrokońska.

Wychlińska rzuciła się na kanapkę i zakryła oczy a płakała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TEATR POLSKI

w Poznaniu.

Adrianna Lecouvreur! Któż nie zna na wskroś tego dramatu napisanego przez pp. Scribe i Legouvé na popis dla debutantek? Dwie znakomitości autorskie złożyły się na ukucie tej kopii turniejowej, a jednak kopia ta kruszy się aż zbyt łatwo o tarczę krytyki; sztukę tę widzieliśmy wszyscy tyle już razy, a jednak idziemy na nią tłumnie, ilokrotnie jest zapowiadzana. Nie dziwnego — dramat ten napisany został dla jednej tytułowej roli, a ta rola dla znakomitej artystki. Wybierają sobie zatem nieszczęśliwą Adriannę do gościnnych występów pierwszorzędne sily i do fachu dramatycznych bohaterów nowoangażowane artystki. Dobry wybór, lecz nie dla obu wspomnianych kategorii korzystny — jeżeli bowiem głośno renowowana artystka z góry nieomal pewną być może, że wdzięczna rola Adrianny jeszcze o jeden laur tryumfy jej pomnoży, to nowa debutantka bez względu na skalę talentu wystawia się na porównania, które nie zawsze na jej wypadają korzyść — w rzeczach bowiem sztuki głos większości nie zawsze wolny jest od uprzedzeń.

Porównać można i należy wszystko, bez porównań bowiem nie mielibyśmy miary wartości rzeczy, uwzględ-

hist., 6 mat. i n. przr., w Gryfi 53, z tych pr. 4, med. 47, kam. i ekon. pol. 2; w Halli 15, z nich teol. ewang. 1, pr. 6, med. 1, filoz. filol. i hist. 2, kam. i ekon. pol. 5; w Królewcu 8, teol. ew. 1, pr. 3, med. 3, filoz. fil. i hist. 1; w Monasterze 7, z nich teol. kat. 3, filoz. fil. i history 4; w Getyndze 4, z nich pr. 1 i 3 med.; w Bonn 1 pr. i kam. Podług wydziałów przypada na wydział teol. kat. 5, ewang. 10, na prawniczy 91, medyczny 143, filoz. 122.

Dodawszy do ogólnej sumy studentów z Poznańskiego ilość alumnów seminarium duchownego w Poznaniu, dochodząca prawie zawsze do stu, otrzymamy poważną liczbę 471 przewyższającą bez porównania liczbę studentów na uniwersytetach w Kiel (152) i Strasburgu (około 100). Zważywszy zaś iż gdyby był uniwersytet w Księstwie, udział kształcących się naukowo byłby o wiele znaczniejszy, przypuścić można, iż uniwersytet poznański (czy bydgoski, nam wszystko jedno gdzie go założyć, byle go założyli), nie pozostałby po za uniwersytetami gryfjskim i królewieckim, a dorównałby łatwo uniwersytetom kwintangiem obecnie jak w Bonn, Halli i Wrocławiu. Nasuwająca się tu myśl potrzeby założenia uniwersytetu w Księstwie i wymierzenia sprawiedliwości traktowanym po macoszemu mieszkańcom nie wymaga dalszych komentarzy. Facta loquuntur! Z wykazu powyższego widzimy także, iż największą studentów jest na wydziale medycznym i to ponieważ bardzo piękna okolicą bez lekarza. — Mamy miasta większe, w których są lekarze, ale sami Niemcy. Czyżby np. w Krotoszynie nie mógł się który z lekarzy Polaków osiedlić, gdzie przy gorliwości z pewnością obszerną i donosną znalazłby praktykę? A w Prusiech i w Górnym Śląsku, ileż tam miejsc nieobśadzonych? Lekarz w naszych stosunkach to kapłan, którego zadaniem nie tylko nieść pomoc i ulgę w chorobie, ale goić rany moralne społeczeństwa naszego i podnosić to ciało zbiorowe do coraz wyższego stopnia oświaty.

NIEMCY.

* **Berlin**, 26 października. Pomimo wszelkich usiłowań ministrów, ich zwolenników, profesorów, burmistrzów i półurzędowych Provinzial Correspondenz popierających rząd jak najenergiczniej, ordynacja powiatowa nie może się już utrzymać przy pierwszym projekcie rządowym, ale przechodzi paragraf po paragrafie przy imiennym głosowaniu w całkiem odmienną redakcyi komisji Izby panów. Rząd ponosił znaczną porażkę. Na dzisiejszym posiedzeniu przy dalszych obradach nad rządowym projektem postanowiła Izba panów skreślić § 30 projektu w skutek czego można uważać całą ordynację powiatową za przepadłą. Izba i Izba deputowanych postanowiły zgodnie przyjąć do prawa następujące orzeczenie: „Z posiadaniem pewnych gruntów połączone prawo i obowiązki zawodowania urzędu sołectkiego, znosi się. Izba panów nie dopuściła tego wniosku. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że § 30 musi pozostać, bo jest niezbędnym. Na to odpowiedział Kleist Retzow z wielkim zadowoleniem swych stronników, że właśnie dla tego, iż rząd życzy sobie zachowania tego paragrafu, głosować będzie przeciw niemu jako i przeciw innym jeszcze rządowym propozycjom. W ten sposób nie przejdzie i wiele innych jeszcze paragrafów ordynacji powiatowej, a jeżeli mniejszość Izby utraci wreszcie chęć staczania dalszej walki w której skuteczność wierzyć już nie może nie mając ze strony ministerstwa odpowiedniego poparcia, to nie można jej tego wcale brać za złe. Hr. Eulenburg powierzył po większej części obronę swego projektu rządowemu komisarzowi Parisius. Buta feudalów rośnie z godziny na godzinę. Panowie skrajnej prawicy cieszą się, że feldmarszałek hr. Moltke ręką w rękę idzie z nim przeciw rządowemu projektowi. Przeciwnicy nowej reformy występują do walki jak najlepiej zorganizowani, podczas gdy stronnictwo ministerjalne ogranicza się tylko na słowach panów Bernutha, Hasselbacha, Wintera i Baumstarka. Po prawicy siedzi daleko więcej deputowanych, którzy gruntownie obznajmili się z rządowym projektem, aniżeli po lewicy. Rząd przystąpił do przeprowadzenia ordynacji powiatowej w tej dobrej wierze, że feodalni nie odważą się stawić takiej opozycji, jakiej w ostatnich dniach dali dowody. Obecnie uważać należy prawie wszystko za stracone, bo Izba panów z trzydziestu kilku paragrafów rządowego projektu uchwa-

liła wręcz przeciwnie jak rząd sobie tego życzył i jak je przyjęła Izba deputowanych.

Sejmowi ma być w obecnej kadencji przedłożonym projekt do prawa o nadużyciu władzy przez duchownych. Wedle Nordd. Allgemeine Ztg. prawo to ma określić dokładnie przepisy kar na duchownych, jeżeli w obec państwa przekroczą swą władzę w sprawowaniu duchownego urzędu.

Obrady komisji nad prawem o ślubach cywilnych już się skończyły, jak z półurzędowego donoszą źródła. Komisja zrehabilitowała projekt do odnośnego prawa, który obecnie pójdzie pod obrady całego ministerstwa.

FRANCYA.

* **Paryż**, 25 października. W przyszłym miesiącu zbiera się na nowo Zgromadzenie narodowe w Wersalu.

Bien public pisze z tego powodu, że z rozpoczęciem prac parlamentarnych nie omieszka prezydent Rzeczypospolitej zdać sprawozdanie z położenia kraju i wyda niezawodnie okólnik, w którym podniesie wszystkie pomyślnie dla Francji fakty zaszłe od czasu odroczenia Izby i zarazem zawiadomi kraj o projektach jakie rząd chce nadal przeprowadzić. Co zaś się tyczy zmian konstytucyjnych, to będą one raczej — mówi półurzędowy organ — skutkiem pewnych okoliczności, i nie wypływa z inicjatywy pewnych parlamentarnych grup albo rządu. Na pogłoski o zamierzonych licznych zmianach osobistości różnych prefektur, oświadcza ten sam dziennik, że tylko kilka koniecznych nastąpi zmian. — Żółta księga zawierająca wszystkie depesze zamienione pomiędzy rządami Francji, Austrii, Włoszech, Belgii i Szwajcarii, a dotyczące traktatów handlowych, ukończona została i rozdana będzie pomiędzy członków Zgromadzenia narodowego zaraz po jego się zebraniu.

Po zaznaczeniu stanowczo stanowiska przez Journal des Debats naprzeciw klerykalnym i całemu ultramontanizmowi stronnictwu Francji, organ p. Gambetty, codziennie prawie zamieszcza artykuły w tej kwestyi. Dzisiejsza République Française mówi o publicznych stowarzyszeniach dobroczynności znajdujących się przeważnie w rękach duchownych i żąda, aby powiększono biura dobroczynności, a przez to dano sposobność do większego wpływu świeckich na te instytucje. We Francji jest obecnie 9000 takich biur dobroczynności, które wszystkie są w rękach duchownych będących jedynymi pośrednikami pomiędzy dobroczyncami a ubogimi. Zakładanie instytucji dobroczynności pod kierownictwem świeckich jest wedle République Française już z tego powodu prawnie koniecznym, że większa część pieniędzy, jakie duchowieństwo na dobroczynne zbiera cele nie dochodzi rąk cierpiących Francuzów, ale obracają raczej bywa na klerikalną propagandę, albo jako Świętopietrzy wysyłają bywa do Rzymu. W tym guście przemawia organ eksdyktatora za przykładem Debats, z czego mianowicie p. Thiers nie bardzo zadowolony, bo chciałby jak najlepiej być zapisanym w oczach duchowieństwa, tak dalece, że nawet aby zadosyć uczynić biskupowi z Nantes dał dymisyj głównemu komisarzowi policyjnemu tego miasta.

Pomiedzy bonapartystami wywołała wielki opłoch wiadomość, że ministerstwo Palikao i Olivier ma być wytoczonem oskarżenie. Ordre twierdzi, że p. Thiers nie myśli wcale o pociągnięciu do odpowiedzialności byłych ministrów Napoleona III i miał się wyrazić: „Assez de politique! Pour Dieu occupons nous de nos affaires.“ Przytoczone tu słowa zdają się być po prostu wypływem organu bonapartystów, który je umyślnie kładą w usta prezydenta, aby się przekonać jak wywrą nań skutek. W każdym razie gdyby nawet p. Thiers nie miał istotnie zamiaru raz za zawsze złać nurtującego jeszcze tu i owdzie stronnictwa upadłej dynastyi, nie wyrażałby się pewno tak niepolitycznie i tak otwarcie.

W Paryżu wywarł wielkie wrażenie artykuł włoskiego dziennika Osservatore Romano omawiający ostateczne ogłoszenie Rzeczypospolitej francuskiej. Organ ten inspirowany wprost z Watykanu, stara się udowodnić, że Rzeczypospolita jako obecny rząd we Francji ugruntuować zamierza jest wielką gwarancją dla Europy i wcale nie jest dla katolików szkodliwa.

Ostatnie uzupełniające wybory do Zgromadzenia narodowego były dla Francji, a zwłaszcza rządów p. p. Thiersa, pod każdym względem doniosłego znaczenia i wywołały w granicach przychylne uznanie i poparcie. Prezydent Stanów Zjeńnoczonych Ameryki Grant

scena z księżną Bouillon obudziła w niej słuszne niepokoję, rosnące one w miarę mnożących się pozorów i dochodzą szczytu w scenie pałacowej u księżstwa Maurycy de Saxe zdradza ją dla księżnej — wszystko jej tak sądzić pozwala — tu oburzenie obrażonego do głębi serca wydziera się na zewnątrz, impetyczna deklamacja to jego wyraz. Ostatni akt to śpiew ląbiedzi biednej Adrijanny — ona już złamana, wiara w człowieka którego ukochała, nad wszystko pierzeła jak złudne marzenie, truciźna przysłała przez zadrzota księżną do tylko balsam na skrócenie cierpień. Lecz nagle sytuacja zmienia się — przybywa Maurycy i na kolanach wyjaśnia nieporozumienie — zapóźno — Adrijanna żyje już nie będzie.

Oto główne momenta, które p. N. pojęła i stósownie zaznaczyła. Pośród tych momentów rozsiągnięty jest mnóstwo szczegółów, subtelnych odcieni, drobnych punktów, o które tylko z prima donna stołecznych teatrów subwencyonowanych krociami, polemizowaćbyśmy mogli. U nas byłoby to co najmniej pretensjonalnością — o znakomicieści ubiegać się nie możemy a wielką jest już pociechą i przyjemnością jeżeli widzimy na naszej scenie artystkę zdolną, myślącą i z talentem dającym pewną nadzieję rozwoju. Z p. N. jest takim talentem tego nikt z pewnością zaprzeczyć nie zdoła.

Powiedzieliśmy już, że dramat pp. Scribe i Legouvé napisany został dla jednej popisowej roli. Istotnie, wszystkie inne postacie są niejako dekoracyjnymi przydatkami, satellitami świecącymi blaskiem zapożyczonym od bohaterki. Z pomiędzy nich wyraziści zarysują się tylko: Maurycy de Saxe, Michonnet i księżna de Bouillon. Pierwsza z tych ról powierzona p. Grabińskiemu, wykonana była jak się spodziewać można było z całą finezyą i elegancją właściwą temu artyście, nie możemy więc jak tylko przyznać, że rola, jak ją pojął p. G., odegrana była pięknie. Nie idzie jednak za tym, abyśmy się na pojęcie samo z artystą zgodzić mieli. P. Grabiński stworzył z hr. de Saxe zimnego salonowego Lovelasa o wyrafinowanie dystygowanych formach dworskiej etykiety. Historia przebiegła inne zostawiła nam pojęcie, że zaś hr. de Saxe zbyt jest znana historyczną postacią, to pod tym względem należało być ścisłym i dać nam to czego na pewno oczekiwać mieliśmy prawo. Należało więc dać nam bo-

dowiedziawszy się o rezultacie wyborów przesłał natychmiast panu Thiersowi drogą telegraficzną powinszowanie, w którym wyraził nadzieję, że p. Thiers zyska sobie sławę zaprowadzenia i utrwalenia we Francji Rzeczypospolitej. Depesza powiada dalej, że wybory uzupełniające we Francji zrobili jak najlepsze wrażenie w Ameryce i przyczynia się znacznie do utrwalenia przyjaźni, jaka od dawna łączy obadwa kraje. Podobne powinszowanie otrzymał p. Thiers od szwajcarskiego rządu.

Jak najnowsze donoszą dzienniki, przedłożył minister sprawiedliwości Dufaure Zgromadzeniu narodowemu nowe prawo przeciw pojedynkom. Prawo to ma bardzo surowe zawierać przepisy. — W ministerstwie wojny pracują obecnie nad historią wojny w latach 1870 i 1871.

Parlamentarna komisja, której powierzono zbadać francuskiego arsenału, ukończyła już swe prace. Sprawozdanie jej wykazało znaczne nadużycia w administracji za czasów cesarstwa i żąda, aby materiał nie do użycia, który szacują na 50 milionów sprzedany został. Materiał ten bezużyteczny składa się z 600 tysięcy karabinów, wozów różnego kalibru, ławet, armat i moździerzy.

Dnia 23 b. m. rozpoczął się nowy rok szkolny szkoły politechnicznej w Paryżu. Liczba uczni wynosi 426, opłata nauczycieli kosztuje rocznie 246,000 fr., administracya 95,140 fr. Ogólna suma wydatków szkolnych wynosi 998,207 fr., z tej 558,140 fr. na ogólne koszty, 366,000 fr. na uczniów. Żołd 24 podoficerów zatrudnionych przy szkole wynosi rocznie 74,067 fr. Uczniowie placą rocznie 260,000 fr. ogółem, tak, że państwo dokładać musi 793,207 franków.

TURCYA.

* **Carogród**, 21 października. Choć przesilenie gabinetowe w Turcji jest już rzeczą dokonaną, to jednak nie będzie bez interesu korespondencya carogrodzka Augsburg. Allg. Ztg., pisana w chwili, gdy za kilka godzin miał się ukazać dekret sultański zwiastujący upadek Midhata Paszy.

Od trzech dni — czytamy tutaj — jesteśmy pośród przesilenia ministerialnego, a choć w wezry w tej chwili jeszcze urzęduje, to kto wie czy za kilka godzin telegram nie zawiadomi Europę o jego upadku. Odkąd Mahmud Pasza usunął został z jego miejsca zajął Midhat Pasza, ludność cała ocknęła się jakby ze snu straszego, a jeśli nowy w wezry nie zdołał w przeciągu półtrzecia miesiąca naprawić tego co popsuł jego poprzednik jed-nastomiesięczną gospodarką, to przecież początek zmierział widocznie ku dobremu i wszystkim ożywiała nadzieja, że z pomocą dobrej woli i wytrwałości uda się nowemu rządowi powstrzymać państwo od rozkładu, gdy w tym pogłosku o przesileniu ministerialnym grozi rozbić bóg nadziei. Już od kilku tygodni jawna jest tajemnica, że w wezry chwile się na swem stanowisku.

Częściowe przesilenie gabinetowe, dokonane 12 b. m., zdaje się zwiastować nadejściem burzy. Ułubieniec sultana, główny krzewiciel idei zmiany tronu, który roku zeszłego wszczął jako minister wojny bezkarnie w szeregi wojskowe, Essad Pasza, obecnie minister marynarki, mianowany został ministrem wojny. Sulta nie lubi Midhata, a stosunek ten jeszcze się więcej pogorszył z następującej przyczyny. Sulta zażądał od w. wezry 50,000 lirów (300,000 talarów); Midhat Pasza odmówił atoli położenia swego podpisu na asygnacyi, gdyż rewizya rachunków wykazała, iż sulta wybrał już a conto swę listy cywilnej, z kasy państwa na 16 miesięcy naprzód, podczas gdy biedni urzędnicy źle i nie regularnie płatni tymczasem z głodu umierają. Zachowanie się Midhata rozgniewało d. najwyższego stopnia sultana który odtąd opryskliwie i nieślaskawie przyjmował w. wezry. — W kołach dworskich wymieniają jako jego następcę Essada Paszę, w kołach rządowych Mehmeda Ruszida Paszę, obecnie ministra bez teki. Dotąd nic nie postanowiono. Ludność tymczasem oddaje się głuchej rozpacz, a tu i owdzie odbywają się wyrażnie glosy, iż sulta gra va banque. I rzeczywiście nie bez pewnej słuszności, gdyż już zmarły minister spraw zagranicznych Dżemil Pasza powtórzył sultanowi słowa cesarza austriackiego, jakie na audyencyi usłyszał z ust tego monarchy, słowa nieukrywające niebezpieczeństwa, jakie grozi Turcji, gdyby nie chciała zejść z drogi, na jaką wprowadzili ją podobni Mahmudowi Paszy dyplomaci. Gdyby przeto mimo przedstawień gabinetu angielskiego i cesarza austriackiego powołano na nowo do steru Mahmuda Paszę (wszyscy

utrzymują, że dzisiejszy wezry Ruszid Pasza łąda dzień ustąpi miejsca Mahmudowi, prz. Red.) w takim razie trudno będzie obliczyć skutki, jakie mogą się wywodzić z podobnego niebaczego kroku. Bezustannie zmieniający w gabinecie i w świecie urzędniczym oddziaływają jak najgorzej na kraj cały. Celem utrzymania jakiegoś urzędu, kandydat musi tutaj opłacać się w lewo i prawo; sama nominacya kosztuje znowu bardzo wiele. — Pierw łatwo było urzędnikowi dostać pieniędzy a konto swę pensyi u bankierów ormiańskich, naturalnie za ogromnym procentem. Przy dzisiejszym stanie rzeczy, pożyczający pieniędzy nie mają dostatecznej rekojmi, gdyż łatwo być może, że ten który domaga się podobnej usługi, za dni kilka będzie wypędzonym z urzędu.

Urzędnik przeto mimowoli jest zniewolonym obdzierać ludność i w ten sposób ratować się od największej nędzy, nie mniej zaościerając sobie groza na przyszłość, gdyż żaden z nich nie jest pewnym jak długo będzie mu wolno pozostać na dotychczasowym urzędzie. Wyszyskanie przeto i obdzieranie mieszkańców przez kastę urzędniczą w dzisiejszym stanie rzeczy staje się prawie nieubłagana koniecznością.

Independance Belge donosi, że upadek Midhata Paszy spowodowany został ostatecznie nominacyą Essada Paszy ministrem wojny, a Mustafy Paszy ministrem marynarki. Sulta uczynił to bez porady wielkiego wezry, a to było dla Midhata skazówką, iż powinien ustąpić. Do tego samego dziennika donoszą, że kompania, której Midhat Pasza oddał monopol tytoniu, zrzuciła się już z kontraktu i zmuszona będzie zapłacić znaczną karę; rząd obecnie sam weźmie na siebie ów monopol, który dla wiecznie głodnej kasty urzędniczej będzie nieprzebranym źródłem dochodów.

Do Köln. Ztg. piszą w sprawie ostatniego przesilenia. „Z początku wszyscy byli tego zdania, że wpływ rosyjski przyczynił się głównie do upadku Midhata. Odkąd atoli jesteśmy w posiadaniu bezpośredniej wiadomości z Carogrodu, przekonywujemy się, że tym razem niesłusznie zwalono na barki gabinetu petersburskiego i generała Ignatiewa, winę ostatnich wypadków.

Program Midhata Paszy zmierział przewodzić, kiem obok wewnętrznego odrodzenia Turcji do ujęcia w ścisłejsze karby praw sultana nad ościeniami państwa chrześcijańskimi, zostającami do Turcji w stosunku wazalów, a które to karby zwolniły się znacznie w latach ostatnich. Tak w Bukareszcie jak i Belgradzie podobny stan rzeczy wywołał wielkie niezadowolenie, tem więcej, gdyż Midhat Pasza, korzystając z nadarzających mu się sposobności — w Bukareszcie sprawa greckiego konsula, któremu rząd rumuński odebrał exequatur, w Belgradzie dojsie do pełnoletności ks. Milana — dał państwu tym bardzo dobitnie do zrozumienia, że odtąd stosunek ich do Turcji musi przybrać należne formy. Obaj agenci dyplomacyi rumuński i serbski pracowali zjednoczonymi siłami nad podkopaniem stanowiska Midhata, biorąc na siebie doprowadzenie do skutku dzieła, które przy znanym chwiejnym charakterze Padyszacha i intrygu serajowych nie było tak trudnem. — I rzeczywiście Seraj jak dla Abdul-Aziz decydującym jest czynnikiem a w seraju znowu przeważnym jest wpływ eunuchów. Kto ma tych ostatnich za sobą, może liczyć na dany palacowe i faworyty, a te jak powiedziałem, rozstrzygają ostatecznie o sprawach największej wagi.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Frankfurt n. M., 26 października. Z Bernu donoszą, że rząd rosyjski zażąda od rady związkowej dośnania mordercy Nieczajewa. Rząd rosyjski uwzględniając charakter polityczny wolnego państwa Szwajcarii, chce Nieczajewa stawić przed sąd tylko za morderstwo bez względu na polityczne przestępstwo.

Gabiń, 26 października. Jak z urzędowego donoszą źródła, wybuchła w Warszawie i okolicy zaraza na bydło.

Kragujewac, 27 października. Skupczyzna przysłała dzisiaj konwencya pocztową z Rumunji, konwencya ma natychmiast wejść w życie.

Brussels, 27 października. Komisya zebrana celem obrad nad reorganizacyą armii, nie mogła się zgodzić, jak Courier de Bruxelles donosi, a nie-wojskowi członkowie komisji odmówili poparcia wojskowym reformom. W skutek tego ośnośny projekt reformy nie będzie przedłożony Izbie.

wale na fortepian Arditego „Il bacio“. Młody człowiek znajdujący się w księgarni zrozumiał to inaczej i ucałował panią, która pełna oburzenia biegnie do domu poskarżyć się ojcu staremu ekswojskowemu. Ten udaje się natychmiast do księgarni z kijem i pistole- tam, aby otrzymać zadośćuczynienie. Niestety nie zastaje winowajcy Karola, ani subiekta Lubyska, lecz samego pryncypala Szpargalka niewiedzącego o niczem. Prózne są jego tłumaczenia, że nie winien, impetyczny ojciec Słodkiewicz odpowiada zawsze: „żeń się, albo strzele“. Interwencya żony Szpargalka nic nie pomaga i kto wie co by się stało gdyby nie wejście młodej pani i istotnych winowajców.

Farsa ta w wyborowym przekładzie p. Karola Czapowskiego podobala się nie tylko dla swę wesołości ale i dla dobrej gry panów Bendy, Lidkego i Puchniewskiego którym należy się po- chlebne wyszczególnienie. Panna Żeromska (Marya) mówiła zbyt szybko a ruchy jej wcale nie harmonizowały ani z rolą ani charakterem sytuacji.

Humorystyczne solo „Dwóch dragonów“ powierzone było na pierwszy występ znanemu u nas i bardzo lubianemu artyście p. Hennigowi, który przyjęty grzmiem oklasków wywiązał się z zadania swego bez zarzutu.

„Piosnka wujaska“ zakończyła wieczór i wykonana była ogólnie zadawalniająco. Osobne wyszczególnienie należy się pp. Hennigowi (Dodowski) i Puchniewskiemu (Plasio) oraz panu Moszyńskiemu (Władysław).

W bliższy rozbiór fars i składających jej ról wchodzić nie możemy, nawiasem tylko zwracamy uwagę na Puchniewskiego że wystrzegać się powinien przesady i monotonii, role jego fachu zyskiwać mogą tylko na niestannem urozmaiceniu, na ciągłym tworzeniu, inaczej bowiem płaska komika przejdzie w zimną rutynę, straci potrzebną elastyczność i werwę.

hatera z ognistym temperamentem, zjednywającego sobie wzięcie nie zewnętrznymi formami, lecz wrodzoną dzielnością i poprzędającym go rozgłosom świetnych czynów wojennych.

Żeby się nie bawić w długą polemikę, zapytujemy p. G. czy samo opowiadanie o owęj obronie domu otoczonego zewsząd tłumami wrogów nie powinno być dla niego wytyczną systemu gry i czy stósownie było do tego nawet opowiadanie zastósować konwencyonalny ton salonowej dykcyi?

Michonnet (p. Benda) był zbyt patetyczny i zbyt obciążał się na efekt — dramatyczność tej roli płynie z samej już sytuacji, oprócz tej usterki, zresztą gra p. B. załuguje na wszelkie uznanie.

Co do księżnej Bouillon (p. Bołechowska) to zgodzić się z nią wcale nie podobna. Księżna to tak zwany charakter demoniczny łamiący to czego nagiąć nie zdoła, wszelkie zatem manierowanie sentymentalne, wszelka miękkosć gry postać tę stawia w najnieodpowiedniejszém świetle. Przypuszczamy, że p. B. rolę tę grała tylko w zastępstwie, nie należy ona bowiem wcale do jej specjalności.

Wystawa sztuki była jak zwykle niezmiernie staranna a bogate i piękne kostiumy odpowiadały epoce. Okoliczność to ważna i ze względu na anachronizmy z przyszłości godna wszelkiego uznania.

* * *

Wczorajsze przedstawienie przyniosło nam trzy niepospolite wesołe nowości: krotocwilę Rosena w 1 akcie „Il bacio“ — humorystyczne solo „Dwóch dragonów“ ułożone podług farsy N. da u „Les deux gendarmes“ i pocieszającą farsę hr. Fredry syna „Piosnka Wujaska“.

O artystycznej wartości trzech tych farszek nie ma mowy, natomiast przyznać można, że jedna wesoła była od drugiej, każda zaś bawiła i utrzymywała wyborny humor w przepelnionej sali.

Wyobraźcie sobie łaskawi czytelnicy pasmo samych nieporozumień wywołujących coraz to drażliwsze i komiczniejsze sceny. Młoda panią wchodzi do księgarni i żąda aby jej dano „pocałunek“ t. j. znany



 Warszawski
Magazyn obuwia
 przy ul. Wilhelmowskiej 18
 poleca **BÓTY** z Petersburgskiego i Warszawskiego **juchtu** z filcem i bez
 tegoż, mocno i elegancko wykończone; również **bócki damskie**
 szachkowe, z koziny Belgijjskiej, **Schagros Paryżki**, brązowy i czarny.
 Przyjmuję zamówienia i wykończam takowe elegancko i wypracowanie.
F. ANDRZEJEWSKI.
 naprzeciw Hotelu Francuskiego. (4889)

Szerokie mlóck
połączone z mach
wyborniej najnowszej konstrukcy
wielką dokładnością i czystością
noś z mojej fabryki.
zboża zimowego i 200 — 250 sz
Przy moich szerokich m
urządzenie i to pod tym wzglę
maszynę do czyszczenia, którą m
Dalej mam na składzie :
sieciarkie wszelkiej wielk
wania paszy, przyrząd
krajania buraków, prz
chów, stępy do owsa,
gospodarze z najwięcej ro

J. Kemna

piersi i płuca
znajdą bardzo prostym sposobem i nawet w przypadkach przez lekarzy za nie do uleczenia uznanych **radykałną ulgę** w swych cierpieniach (4391)
bez medycyny.
Po szczegółowym opisanu i choroby bliższe informacje listownie przez
Dyr. **J. H. Fickert**, Berlin.
Wall-Strasse Nr. 23.
Bez medycyny.

200 maciorek
kotnych, bogatych w wełnę, mają na
sprzedaż **Łagiewniki**
pod Kiszkowem. (4899)

C. Brüggemana
w Gnieźnie.

ogrodowego.
Zgłoszenia wraz z zaświadczeniami
przyjmuje się franco Bonikowo.
(4876)

Smacznie i dobrze gotujący **ku-**
charz, człowiek spokojny i trzeźwy
znajdzie niezwłocznie miejsce w **Wia-**
trowie p. Wągrówiec. (4900)

Zdatnego hausknechta
poszukuje (4944)

A. Cichowicz.

Sala bazarowa.
W piątek dnia 8-go listopada
wieczorem o god. 7½.

KONCERT

Augusta Wilhelms.

Biorący udział:
Olena Falkman z Stockholmu,
Karól Heymann z Kolonii.
Jan Nicodé. (1939)

Biletów na miejsca numerowane po 1¹/₂ tal., na miejsca dla stojących po 20 sgr. należy można tylko w **księgarni nadwornej i handlu muzykaliów**
Ed. Bote & G. Bock.

Hamburgs. bank handl. 5 129¹ pl. i żąd.

Gotajski bank kredyt.	4	127 złd.
Hanowerski bank	4	109 $\frac{1}{8}$ pl.
Heski bank	4	95 pl.
Królewiecki bank stow.	5	109 $\frac{1}{2}$ pl.
Królewiecki bank stow.	5	109 $\frac{1}{2}$ pl.

Kwileckiego 1 Sp. bank	5	102 pl.
Magdeb. stow. bankowe	4	122 pt.
Magdeb. stow. mekler.	4	134½ pl.
Magdeb. bank prywat.	4	107 pt.

Meinigski bank kredyt.	4	158½ u.	151½ pl.
Austryack. zakład. kred.	5	204½	¾-½ pl.
Austr.-niemiecki bank	4	126¾	pl.

Wschodnio-niem. bank	5	109 $\frac{1}{8}$ pl. i zap.
Ostdeutsche Produk. B.	4	89 pl.
Pomors. bank. ryc.	4	115 $\frac{1}{2}$ pl.
Poznańs. bank prowinc.	4	134 $\frac{3}{4}$ pl.

Pruski bank akcyjny	5	257 pl.
Pruski bank akc. centr.	5	131½ pl.
Prowinc. stow. dyskont.	4	178 pl.

Szląskie stowarz. bank.	4	181 pl.
Akc. szląsk. kred. b.n.gr.	—	—
Szczeciń. bank stowarz.		101½ pl.
Tellus stow. ban. poz.	4	105

Moneta w złocie, srebrze i papierach.	
Fryderyksdory	113 $\frac{3}{4}$ pl.

Korony złote	9. 7 $\frac{1}{4}$ pl.
Napoleonsdory	5. 10 $\frac{3}{4}$ pl.
Imperyały	5. 16 $\frac{1}{2}$ złd.
Dolary	1. 11 $\frac{1}{2}$ pl.

Dolar	1. 11 $\frac{1}{2}$ pl.
Złoto w sztab. funt celn.	464 $\frac{1}{2}$ pl.
Srebro funt celny	29. 20 żąd.
Zagranicz. noty bank.	99 $\frac{1}{2}$ pl.

Austryack. noty bank.	92 $\frac{1}{2}$ pl.
Rosyjskie noty bank.	82 $\frac{1}{2}$ pl.
Francuskie noty bank.	— pl.




Sprzedaż 1½ do 2-letnich
tryków Merynosów
wełny czesanki

(4945)

z trzody głównej
w Kobylepolu

rozpoczęta. Cena począwszy od 30 tal. stopniowo
wyżej od sztuki.

Dom. Kobylepole p. Poznaniem.

W na giełdzie.
października 1872.

Warszaw.-wied. III em.	5	95	pl.	Austr. losy z 1858	5	119	lad.
dito male	5	95 $\frac{1}{2}$	pl.	dito losy z 1864	—	91 $\frac{1}{2}$	pl.
Niemieckie papiery.				Rojask. polsk. oblig. skar.	4	75 $\frac{1}{2}$	pl. m. 75 $\frac{1}{2}$
Póln.-niem. poz. zwiaz. 5	100 $\frac{1}{2}$	pl.		Pol. listy zast. III em.	4	76 $\frac{1}{2}$	pl.
				dito no. we	5	77	pl.

Pozbrow. poz. państw.	4 1/2	102 1/2 pl.	Pois. nisty likwidacyjn.	4	94 1/2 zł.
Pozyczka państw. r. 1859	5	— pl.	Ameryk. pożycz.	1382	6
bligii długu państwa	3 1/2	89 1/2 pl.	dito	1833	6
rem. poz. pańs. z 1855	3 1/2	124 pl.	dito	5	94 1/2 pl.
isty zas. wrus. prus.	3 1/2	84 1/2 pl.	Rus. list. zast. na grunta	5	92 pl.
			Bohemia, poir. 1854	5	— pl.

	4	92 pl.	Rumunska pożyczka	—	—	nl. 334
	4½	99½ pl.	Rum. oblig. kol. žel.	—	—	pl. m.
	5	100 pl.	Renta francuzka	5	82½	u. 82½
Pomorskie listy zastaw.	3½	82½ pl.	Włoska renta	5	86½	u. list. 6
	4	92 pl.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	51½	u. 51½
			dito z r. 1869	6	62 pl. m.	62½

dito	4 1/2	100 pl.
Poznańskie (nowe)	4	91 pl.
Szląskie	3 1/2	— pl.
dito lit. A.	4	— pl.
dito nowe	4	— pl.
Zachodniopomorskie	3 1/2	81 pl.

Akcyjne bankowe i banków kredytowych.		
Pow. bank depozyt.	5	94 pl.
Berliński stowarz. handl.	4	185 pl.

Zachodniopruskie	3½	94	pl.	Berliński bank	4	127 pl. n. 114
dito	4	90½	pl.	Berliński bank lombard.	5	100½ zd.
dito	4½	98½	pl.	Berliński bank meklers.	4	120 pl.
dito	5	104	pl.	Berliński bank meklers.	5	—
II serya	5	90½	pl.	produktów	5	107½ pl.
dito	4	95	pl.			
Lisław. rant pomorskie	4	95	pl.			

zlisty rent. pomorskie	4	94	pi.	Wrocław. bank dyskon.	4	140 $\frac{1}{2}$ pi.
dito poznańskie	4	94	pi.	dito wekalowy	4	139 pi.
dito pruskie	4	94 $\frac{1}{2}$	pi.	Gdańsk. stow. bankowe	4	99 pi.
dito szląskie	4	99 $\frac{1}{2}$	zgd.	Gdański bank prywaty.	4	118 pi.
Zagraniczne panier.				Darmstadtki bank	4	204 $\frac{3}{8}$ pi.

Austr. renta srebr.	4 $\frac{1}{2}$	64 $\frac{1}{2}$	u. 65	dto zwany Zettelbank	4	117 $\frac{1}{2}$	pl.
dito papier.	4 $\frac{1}{2}$	60 $\frac{1}{2}$	u. 60 $\frac{1}{2}$	Desawski bank kredyt.	—	14 $\frac{1}{2}$	pl.
dito losy z 1854.	4	94 $\frac{1}{2}$	pl.	Niemiecki bank narod.	5	103	pl.
dito losy z 1860	—	119	u. —	dito dito Unii	4	119 $\frac{1}{2}$	pl.
				Stowarzysz. dyskont.	4	338	pl.

Kurs papierów na giełdzie.
Berlin, dnia 26 października 1872.

Akcyze zakładowe kolei żelaznych.		Górnoszl. starog.-pozn.	4	—	pi.	Warszaw.-wied. IIlem.	5	95	pi.	Austr. losy z 1858	5	119	zad.	Hamburgs. bank handl.	5	129	pt. i zad.
Akwizygraf.-masterych.	4	473	pi.	880	pi.	dito losy z 1864	—	91	pi.	dito losy z 1864	—	91	pi.	Gótajski bank kredyt.	4	127	zad.
Banki w. a. c. m. d. t. a.	4	106	pi.	dito III emisyja	4	98	pi.	Poljsk. polsk. oblig. skar.	4	75	pi. m.	75	pi.	Hanowerski bank	4	109	pi.
Banki w. a. c. m. d. t. a.	4	106	pi.	dito III emisyja	4	98	pi.	Rosja. listy zast. III am.	4	76	pi.	76	pi.	Heali bank	4	95	pi.
Banki w. a. c. m. d. t. a.	4	106	pi.	dito III emisyja	4	98	pi.	Niemieckie panięw.	4	76	pi.	76	pi.		4	95	pi.

Berlinsko-zgorzeńska	100 $\frac{1}{2}$ pl.	Akwisgr.-mastr. I emis. 4 $\frac{1}{2}$	90 $\frac{1}{2}$ pl.	Wsch.-prus. kol.poznań.	100 $\frac{1}{2}$ pl.	Niemieck. papier.	100 $\frac{1}{2}$ pl.	Polsk. gaz. krak.	77 $\frac{1}{2}$ pl.	Królewiecki bank stow.	109 $\frac{1}{2}$ pl
dito z pierwsz. pań.	— pl.	dito II emis. 5	98 pl.	dito litera B.	100 $\frac{1}{2}$ pl.	dito nowe	100 $\frac{1}{2}$ pl.	dito nowe	77 $\frac{1}{2}$ pl.	Kwilekiego i Sp. bank 5	102 $\frac{1}{2}$ pl.
Berl.-poczdam-magdb.	164 pl.	dito III emis. 5	98 pl.	Kol.po praw.brzeg.Odr.	101 $\frac{1}{2}$ żąd.	Półn.-niem. poz.związ.	100 $\frac{1}{2}$ pl.	Pols. likw.liquidacyjn.	64 $\frac{1}{2}$ żąd.	Kwilekiego i Sp. bank 5	102 $\frac{1}{2}$ pl.
Berlinsko-szczecińska	185 $\frac{1}{2}$ pl.					Dobrow. poz. państw.	102 $\frac{1}{2}$ pl.	Ameryk. poz. cz. 1882	96 $\frac{1}{2}$ ż. 4. 97 u	Magdeb. stow. bankowa	122 pl.
						Zawrzeska, post. nr 1859	— pl.				

Zeska kolej zachodn.	5	111 $\frac{1}{2}$	pl.	Berlińsko-gorzelińska	5	101 $\frac{1}{2}$	pl.	dito —	Zagraniczne obligacye pierwotne.	Oblig. długu państwa	3 $\frac{1}{2}$	89 $\frac{1}{2}$	pl.	dito	1833	6	98	u. —	Magdeb. stow. mekler.	4	134 $\frac{1}{2}$	pl.		
Halla-zóraw.-gubensk.	4	67 $\frac{1}{2}$	pl.	Berl.-poczdz.-magdeb.						Rem. poz. pańs. z 1855	3 $\frac{1}{2}$	124	pl.	dito		5	94 $\frac{1}{2}$	pl.	Magdeb. bank pryw.	4	107	pl.		
z do pierwsz. pańs.	5		pl.	lit. A i B.	4	90 $\frac{1}{2}$	pl.		Charkowsk.-azowski.	5	94 $\frac{1}{2}$	pl.	Istyt zas. wsch. prus.	3 $\frac{1}{2}$	84	pl.	Ros. list. zast. na grunta	5	92	pl.	Mönnings bank kredyt.	4	158	u. 151 $\frac{1}{2}$ pl.
																		Austriacki bank kred.	5	204 $\frac{1}{2}$	pl.			

131 ¹ pi.	lit. C.	4 904 pi.	Central Pacific.	6 886 pi.	dito	4 92 pi.	Bumtucka pożyczka	—	u. 82 ¹	Austriacka zakł. kred.	4 126 ¹ pi.
151 ¹ pi.	lit. D.	5 984 pi.	Allabama i Cattanooga	8 58 pi.	dito	4 92 pi.	Rum. oblig. kol. żel.	—	pi. m.	Austr.-niemiecki bank	4 126 ¹ pi.
57 ¹ pi.	Kolofn. - miad. I emis.	4 ¹ 99 pi.	Chicago-Southwestern	7 90 pi.	dito	5 100 pi.	Renta francuzka	5 82 ¹	u. 82 ¹ - ²	Wschodnio-niem. bank	5 109 ¹ pi. i żąd.
151 ¹ pi.	dito. II emis.	5 ¹ 102 pi.	dito male	5 — pi.	dito	31 100 pi.	Włoska renta	5 66 ¹	u. list. 66 ¹	Ostdeutsche Produkt. B.	4 89 pi.

linoszlaz-march.	4	95	pl.	dito	II	dito	4	—	pl.	Charkow-kremencz.	5	94	pl.	Pomorskie listy zastaw.	3½	94½	pl.	Pozycz. turecka z r. 1865	5	51½	u. 51½	n. 92	Pomors. bank ryc.	4	115½	pl.
Górnoszlag. kol. lit. A.C.	3½	229½	pl.	dito	III	dito	4	89½	pl.	Gal. kol. Karola Lndw.	5	94	pl.	dito	4	92	pl.	dito	z r. 1869	6	62	ult. m. 62½	Poznańs. bank prowinc.	4	134½	pl.
dito lit. B.	3½	205	pl.	dito	III	dito	4	98½	pl.	dito II emisja	5	90½	pl.	dito	4½	100½	pl.	Poznańskie (nowe)	4	4			Pruski bank akcyjny	5	257	pl.
																							Pruski bank akcyjny	5	131½	pl.

[illegible]

dito z pierwsz. pań.	5	99½ pl.	Kursko-Charkowska	5	89½ pl.	Berliński bank	4	127 pl. n. 114½	Szczeciń. bank stowarz.	101½ pl.
dito lit. B.	4	92½ pl.	dito z r. 1865	4	95 pl.	Berliń. bank lombard.	5	100½ zad.	Tellus, stow. ban. poz.	105
arogardzko-poznań.	4½	100½ pl.	dito z r. 1870	5	101½ pl.	Berliń. bank meklers.	4	120 pl.		
			Górnoszlązka litera A	4	— pl.					

czesko-kijowska	5	76½ pl.	dito	litera B.	3½	81 pt.	Lwowski-czerwonojowa.	5	70 pt.	dito	dito	4	90½ pl.	Berliński. bank meklers.	—	107½ pt.	Fryderykowsy	113½ pl.
zesko-grajewska	5	89½ pl.	dito	litera C.	4	90 pl.	dito II emisja	5	80 pl.	dito	dito	4	95 pl.	produktów	—	—	Korony złote	9. 7½ pl.
aliczyjska Ludwiki	6	105½ pl.	dito	litera D.	4	90 pl.	dito III emisja	5	70½ pl.	Listy rent. pomorskie	4	94 pl.	Wrocław. bank dyskon.	4	130 pl.	Nanolegiondory	5. 10½ pl.	
atyska Łódźki	6	195½ pl.	dito	litera E.	4	81½ pl.	Machowski	5	96½ pl.	dito poznańskie	4	94 pl.	dito. wekslowy	4	149 pl.			

		dito	litera E.	8 ^{96½} pi.	Moskiewsk.-razniska	5	95 ^{pi.}		Gdańsk stow.bankowe	4	99 pi.	Imperyaly	1. 16¼ żąd.
		dito	litera F.	4 ^{96½} pi.	Moskiewsk.-szlaskie	5	95 ^{pi.}		Gdański bank prywaty.	4	118 pi.	Dolary	1. 11½ pi.
		dito	litera G.	4 ^{98½} żąd.	Austr.-franc.kolej	3	286½ pi.		Darmstadtzki bank	4	204½ pi.	Złoto w sztab.funt celn.	464½ pi.
		ditt	litera H.	4 ^{98½} żąd.	Wegiers.kolej wschod.	5	71¾ pi.						
								Zagraniczne papiery.					

iersko-galicyski	5	—	pl.	Górnośl. brzego-niska	4	97½	pl.	Riazańsko-koziłowska	5	95½	pl.	dito zwany Zettelbank	4	117½	pl.	Srebra funt celny	29.	20	złd.
Warszawsko-białogorsk.	4	—	pl.	dito koło-bogumiń.	4	93	pl.	Szujsko-ianowska	5	95	pl.	Desawski bank kredyt.	4	14½	pl.	Zagranicz. noty bank.	99½	pl.	
Warszawsko-wiedeńsk.	5	89½	pl.	dito III emisya	4	99½	złd.	dito mał.	5	—	złd.	Niemiecki bank narod.	5	103	pl.	Austryack. noty bank.	92½	pl.	
Warszawsko-wiedeńsk.	5	105½	pl.									dito. dito. III.	4	113½	pl.	Rosyjskie noty bank.	82½	pl.	

biety kolej zasnou. 5	110 $\frac{1}{2}$ pi.	dito	IV emisyja	4 $\frac{1}{2}$	90 $\frac{1}{2}$ p.	warszawsk. wiedz. II em. 5	90 $\frac{1}{2}$ p.	dito	losy z 1894.	4	94 $\frac{1}{2}$ pi.	dito	Stowarzysz. dyskont.	4	338 p.	Franouskie soty bank.	— pi.
roclawsko-warszawsk. 5	— pi.	dito	IV emisyja	5	102 $\frac{1}{2}$ pi.	dito male	5	95 $\frac{1}{2}$ p.	dito	losy z 1860	—	119 u. —					